

V 5390

ZYGMUNT BATOWSKI

ŚWIĄTYNIA  
OPATRZNOŚCI  
Z R. 1791.



---

W A R S Z A W A  
1930

690

D.26/97 2 kugorone  
prof St Lorentz



nrw.: 2250

ZYGMUNT BATOWSKI

## ŚWIĄTYNIA OPATRZNOŚCI Z R. 1791.

Streszczenie.

(z 8 ilustracjami  
na tablicach I-VI).

Ślubowany na pamiątkę Konstytucji 3 Maja kościół w Warszawie, którego budowę uroczystie zapoczątkowano w r. 1792, był jako projekt dziełem znacznego artystycznego wysiłku i wieloletnich przygotowań — pod inną jednak pierwotnie postacią.

Przez szereg lat nosił się Stanisław August z myślą wzniesienia w Ujazdowie kościoła, aby nim zastąpić niepozorny drewniany kościółek parafjalny przy Belwederze, potem rozebrany z początkiem XIX w. Następnie, gdy zamysł się rozwinął, król zamierzył przysłać świątynię przeznaczyć także na kościół garnizonowy (dla wojska, zajmującego zamek ujazdowski), przede wszystkim zaś pragnął nim uświetnić swą łazienkowską posiadłość, która właśnie w owym czasie podlegała znacznym terenowym przekształceniom.

Zmieniane zamiary inicjatora, przeobrażane podług tego projekty architektów znalazły szczęśliwie, i może nie przypadkowo, ujęcie w uchwale Sejmu Czteroletniego co do kościoła Opatrzności Boskiej i w wynikłej stąd akcji, której bieg artystyczny nadaje jednakże sam król.

Losy Świątyni Opatrzności przedstawiają się zatem jako dalszy ciąg dziejów niedoszłej do skutku budowy nowego kościoła ujazdowskiego.

Źródłem do poznania przebiegu przedsięwzięcia i artystycznych jego wartości są bogate materiały architektoniczno-graficzne w rewindykowanych z Rosji zbiorach po Stanisławie Auguście w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie i pozatem w t. zw. tekach minterowskich w zbiorach Stanisława Patka w Warszawie, a także trafiające się objaśnienia na rysunkach, rzucone ręką króla, i inne zapiski w papierach po nim w Archiwum Głównem i Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie i w archiwum hr. Potockich w Jabłonninie.

Już w r. 1775 zastanawiano się nad sprawą nowego kościoła w Ujazdowie, a koszt „wedle rysunku” opiewał na 40.000 dukatów. Plany i model miał następnie w r. 1781 przygotować budowniczy nadworny Dominik Merlini, żywo zaś wykonywano tę pracę w r. 1782. Brali w tem udział architekci królewscy i inni, wypracowując szereg planów, na których budowla przybiera postać świątyni dośrodkowej o rzucie poziomym koła lub krzyża greckiego zgodnie z predylekcją klasycystycznej epoki. Wola Stanisława Augusta przepisywała zgóry kształt architektoniczny, wchodząc nawet w szczegóły. Był więc król poniekąd współtwórcą owych projektów.

Rok 1784 przynosi zmianę programu. Król wyznaczwszy miejsce pod kościół na cyplu między zamkiem ujazdowskim a pałacem łańienkowskim, oddzielonym od zamku wąwozem (obecna ulica Agricoli), przez który to wąwóz miał być, wedle jego życzenia, przerzucony most z obeliskiem, służącym na pomieszczenie dzwonów i zegaru, postanowił, aby nowy kościół przybrał formę podłużną i aby przytem zużytkowano plany, przygotowane podówczas dla kościoła w Kozienicach. Jedna ich karta, przedstawiająca fasadę, przechowała się wraz z projektami kościoła ujazdowskiego. Stosownie do tej dyrektywy zmieniły się rzuty planów z okrągłych i wogóle dośrodkowych (jak „projekt z czterema perystylami y Columnadą otaczającą”) na rzuty wydłużone (jak „projekt podługowaty podwoyny”). Wśród innych wyróżniają się projekty Jakóba Kubickiego („*premier Projet quarré de Kubicki*” i „*Second projet quarré de Kubicki*”). Tenże architekt był poprzednio autorem podanego na wzór projektu kościoła w Kozienicach.

Kubickiemu również przypadło w udziale przygotowanie plastycznego modelu. W r. 1785 pracowano nad modelem kościoła okrągłego, w r. 1786 robiono model „projektu drugiego” kosztem 229 dukatów. Szczegóły artystyczne rzeźbiarskie i malarskie wykonywali Pink, Deybel, Smuglewicz. Modele te, dobitny wyraz myśli artystycznej twórcy, stanowiące przytem daleko posunięty etap zamierzeń króla, przechowały się aż do r. 1873, przeniesione z zamku warszawskiego, gdzie je w r. 1795 oglądano w sali bibliotecznej, i z Łazienek, gdzie je w tymże roku notowano w inwentarzu, do zbiorów Uniwersytetu Warszawskiego. O ich wyglądzie przed zaturacją dają pojęcie ogólnikowe drzeworyty „Tygodnika Ilustrowanego” z r. 1869 i „Kłosów” z r. 1869 (zob. tabl. I). Stan zniszczenia, w jakim się te modele znalazły, był urzędowym powodem usunięcia ich z inwentarza uniwersyteckiego.

Znowu odłożona, niewiadomo dlaczego, sprawa budowy kościoła ujazdowskiego nabiera nowej i największej żywotności w dalszej, publicznej swej fazie pod hasłem wotywnego kościoła Rzeczypospolitej w r. 1791. Zamierzony dziękczynny pomnik stał się przedmiotem szerszych zainteresowań. Większa ilość rąk zawodowych, obok też niezawodowych, i jednostek nietylko ze ściślejszego dworskiego grona, ale i z zewnątrz i z daleka, przyłożyła się do dzieła projektowanego. Liczny i swobodny występ architektów, planujących kościół Opatrzności był bodaj pierwszym w Polsce konkursem artystycznym. Domyślać się można, że zamierzenia konkursu miały zasięg jeszcze szerszy. Znamiennym szczegółem jego było podobno „w kilku językach ogłoszone programma”. Architekci bliscy dworu, Kamsetzer, Kubicki, Griesmeyer i architekt z Wilna Gucewicz, malarz Smuglewicz, amator Ogiński, oto nazwiska dające się stwierdzić w zbiorze projektów kościoła Opatrzności. Były tam jeszcze niegdyś i projekty Aignera. Jako osobliwy pomysłodawca wystąpił poseł francuski w Konstantynopolu, hellenista, hr. Choiseul-Gouffier, który, przesyłając królowi plan ateńskiego Partenonu, zalecał go na kościół narodowy.

Jaką rolę odgrywał Merlini, główna od lat kilkunastu osoba w nadwornej komisji budowlanej i sam pierwszy królewski architekt, czy złożył wogóle projekty — niewiadomo. Nie można także wśród przechowanych i nieoznaczonych kart dopatrzeć się prac Zuga, ani Zawadzkiego. Na uboczu utrzymał się, wówczas w Rzymie

bawiający architekt Lessel, choć konkurs był też dlań podniętą do zaprojektowania kościoła.

Typ budowli nie był, jak się zdaje, tym razem określony zgóry. Od jednych i tych samych architektów napłynęły projekty rotund i kościołów wielobocznych centralnych, a także podłużnych. O związku pomiędzy kościołem, zaprzętającym od kilkunastu lat myśli króla i architektów a tym, który był zamierzony w r. 1791, świadczy nie tylko pokrewieństwo wielu planów, ale także zachowanie tego samego miejsca, odpowiadającego życzeniu króla, mimo innych chęci, aby świątynię wznieść u początku Aleji Ujazdowskiej.

Pomysły architektoniczne Kamsetzera obracały się w kole zagadnień budowli centralnej, dając sporo pomysłowych i ozdobnych rozwiązań na różnorodnych dośrodkowych założeniach. Kubicki obrał również ten typ świątyni i w swym opracowaniu rzutu podkreślił centralność równoramiennym krzyżem i zarazem kołem. Jego też projekt zdobył sobie uznanie króla, wybijając się ponad wspomniane pomysły Kamsetzera i podobnie zakrojone projekty Griesmeyera, oraz ponad odmienne kształtami, podłużne, a bardzo antykizujące — Gucewicza i Smuglewicza. Rysunki Gucewicza nadeszły już po decyzji króla.

Skłaniając się do projektu Kubickiego, zapisał król na jednej z kart, jakie zmiany uważa za właściwe, (tabl. II) na innej, obrazującej pomysł w ostatniej fazie, (tabl. III i IV) dorzucił chlubne dla architekta - Polaka i jego prostej monumentalnej kompozycji słowa: „Dernier projet d'Eglise de Kubicki en 1792 selon le quel la premiere pierre est posee le 3 may 1792” (Zeszyty planów z temi tak ważnemi glossami znajdując się w zbiorze St. Patka).

Przejęcie się ogółu sprawą pamiątkowego kościoła było znacznie słabsze, niż zapal sejmowej zgody i niż oczekiwania artystów, w których wyobraźni dzieło to grało żywo jako zdarzenie pierwszorzędnej wagi. Dopiero w pięć miesięcy od pamiętnej „deklaracji Stanów zgromadzonych” wnosi na sejmie poseł łączyci Jerzmanowski o wyznaczenie „summy na zaczęcie budowy kościoła Opatrzności”. Wyprzedzili go czujnością i dobrym przykładem obywatele ziemi wieluńskiej i powiatu ostrzeszowskiego, zarządzając wśród siebie samorzutnie składkę na kościół. Generał-major Soldönhoff darował dzwon ulany w Miedzianej

Górze. Hojnością zaś wyróżniło się województwo kijowskie, gdyż ono jedyne — co podkreślono w dniu uroczystości założenia pierwszego kamienia — deklarowało na wniosek sędziego Chojckiego „dobrowolną przez sześć lat ofiarę na tenże kościół“ (po 18 groszy z dymu). Na sesji 15 marca 1792, oznajmiając o tej daninie, marszałek sejmu przypomniał przyrzeczenie wystawienia kościoła i zażądał położenia pierwszego kamienia w rocznicę „ustawy rządowej“, czego wynikiem była natychmiastowa w tej myśli zapowiedź króla, iż dopełni votum.

Szczegóły inauguracji budowy i polityczne powody jej zaniechania są powszechnie znane. Czynności budowlane nie posunęły się poza splantowanie wzgórza, usunięcie (może już znacznie przedtem?) stojącej na nim kapliczki kalwaryjskiej z czasów Augusta II i wykopanie fundamentów, a jako widomy znak mającego stanąć domu bożego wyrósł murowany „kopczyk czworograniasty na trzy łokcie wszerek i wzdłuż równoobszerny, a na dwa blisko łokcie wysoki“, skrywszy pod poświęconym fundamentem zwyczajowe pamiątki, monety i medale, między temi skromny medal, na ową uroczystość w dwóch odmianach bity.

Osobliwy ten ceglany pomnik, mający w istocie rzeczy kształt ośmiogranu, u góry stożkowatego z płytkami arkadowymi niszami w co drugiej ścianie, wszedł potem, gdy na części parku łażienkowskiego założono uniwersytecki ogród botaniczny, w jego obręb, tworząc z zatkniętym u góry w zaroślach krzyżem ruinę, uważaną za część posad kościoła, elegijnie wspominaną i patryjotycznie czczoną (tabl. VI).

Inną widomą pamiątką po unicestwionem przedsięwzięciu mają być bazy i kapitele w sali rotundowej pałacu w Lubostroni (w Wielkopolsce), które Fryderyk Skórzewski, budując ten pałac, nabył z pozostałości budowlanych po Stanisławie Augustcie, a które zużytkował architekt pałacu Zawadzki w r. 1800.

Pogrzebana myśl króla Stanisława Augusta i jego pokolenia nie odżyła czynem nawet za krótkiej, względnie sprzyjającej ery Księstwa Warszawskiego. W czasach Królestwa Kongresowego Stanisław Potocki wystąpił z pomysłem wzniesienia „na fundamentach“ kościoła Opatrzności pomnika Opatrzności, który miał być wykonany „z ciosu i uwieńczony kolosalnym posągami z białego marmuru Boskiej Opatrzności“; chciał go ufundować własnym kosztem, ale śmierć przeszkodziła temu zamiarowi.

Kilkunastoletnie dzieje nieurzeczywistnionej budowli kościelnej Warszawy z czasów Stanisława Augusta ogniskują w sobie najbardziej znamienne ówczesne dążenia architektoniczne. Tryumf budowli sakralnej o centralnem założeniu, najdoskonalszem dla klasycyzmu i już z takim powodzeniem zastosowanem w warszawskim kościele ewangelickim w 1779 r., stał się całkowity, a kościołowi Opatrzności danem było oddziaływać swą niewidzialną postacią, swą ideą. Wysiłki, które uwięzły w zakłęciu w tekach rysunkowych Stanisława Augusta, nie przestały być płodnem wspomnieniem, niekiedy kanonem dla twórców, uczestników jego zamysłów i wyznawców jego poglądów. Przykładem jednym z najwcześniejszych jest kościół Kubickiego w podlaskiem miasteczku Mokobody (pod Siedlcami) z r. 1792, późniejszym — aignerowski kościół św. Aleksandra w Warszawie z r. 1818 przed przebudową (tabl. V).

#### Uwaga bibliograficzna:

Wiadomości wyżej podane, o ile nie wynikają z dokumentów natury architektoniczno-graficznej, zaczerpnięte są przeważnie z materiałów rękopiśmiennych, znajdujących się w następujących zbiorach:

Archiwum Główne w Warszawie (dział Archiwum Popiela i in.).

Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie (korespondencja Stanisława Augusta w papierach po M. Bacciarellim).

Archiwum Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (Akta Kommissyi Rządowej W. R. i O. P. i Dział kancel. Warsz. Ucz. Okruga).

Archiwum Akt dawnych w Warszawie (akta Sekretarjatu Stanu Królestwa Polskiego).

Biblioteka Narodowa w Warszawie (papiery Lesslów w dziale rękopisów Biblioteki Rapperswilskiej).

Archiwum w pałacu w Jabłonie (rachunki Stanisława Augusta i inwentarze własności)

i w innych.

Niektóre przyczynki pochodzą z czasopism:

Gazeta Narodowa y obca. Warszawa, 1791, 1792.

Gazeta Korresp: Warsz: i Zagr: 1819. Rozmaitości Nr. 33.

Dziennik Wileński, 1823, III, (str. 27).

Przyjaciół Ludu, Leszno, 1836, II, Nr. 39.

Tygodnik Illustrowany, 1864, I, Nr. 229.

Revue archéologique, Paris, 1897, (str. 63).

Słowo Polskie, Lwów, 1914, Nr. 180, (artykuł Fr. Krczeka).

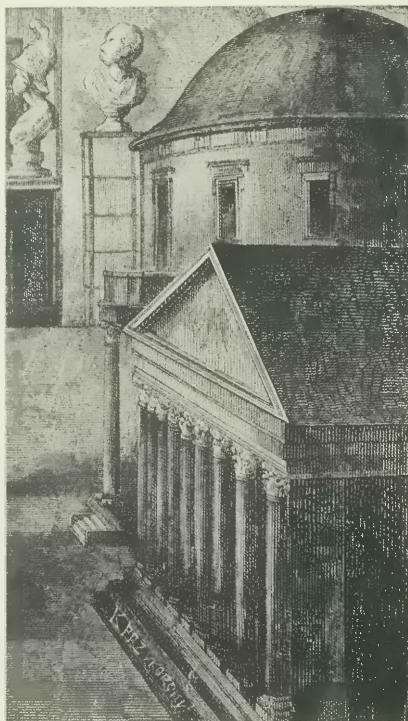
Przegląd Warszawski, 1923 t. IV i 1924 t. IV (artykuły Wł. Tatarkiewicza).

Kurjer Warszawski, 1927, Nr. 181 (artykuł J. Iwaszkiewicza)  
oraz z literatury pamiątnikarskiej (Kitowicz, Hube).

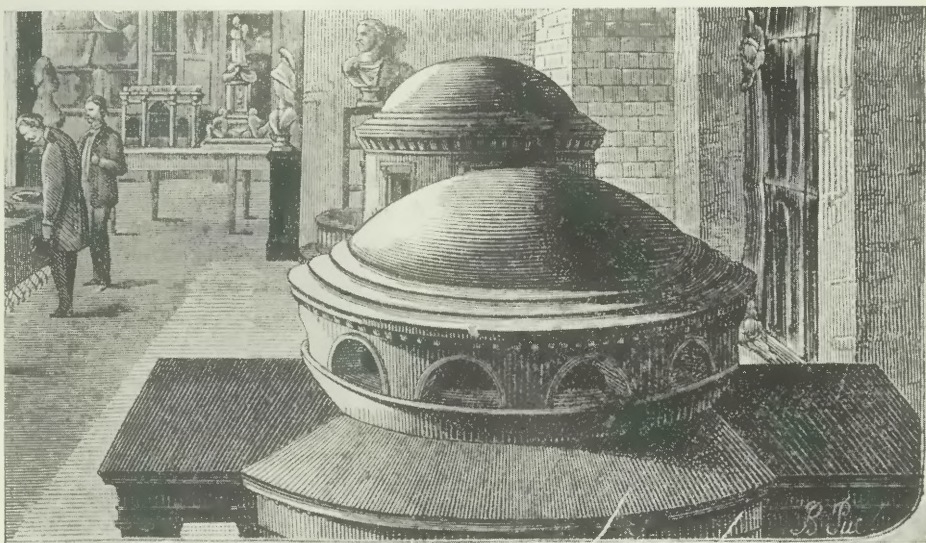
Obszerny źródłowy opis przebiegu uroczystości w dn. 3 maja 1792 i spis współczesnych druków, odnoszących się do niej, mieści się w dziele Wł. Smoleńskiego Ostatni rok Sejmu Wielkiego, Kraków 1896.

Krótką informację o projektach kościoła Opatrzności podaje książka A. Lauterbacha Styl Stanisława Augusta, Warszawa, 1918; tamże reprodukcja jednej karty projektu Kamsetzera ze zbioru wówczas D. Witke-Jeżewskiego, obecnie Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie.

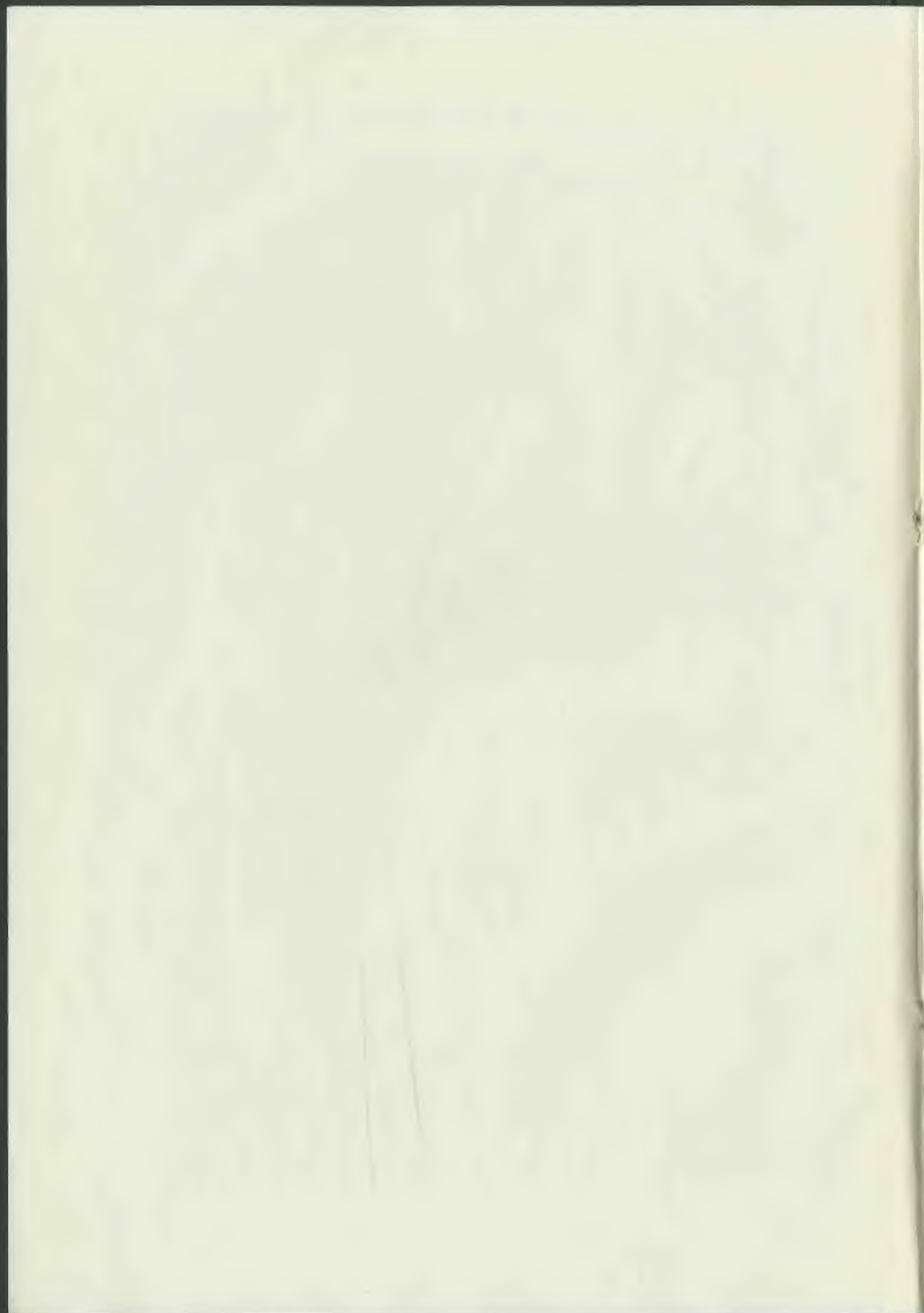


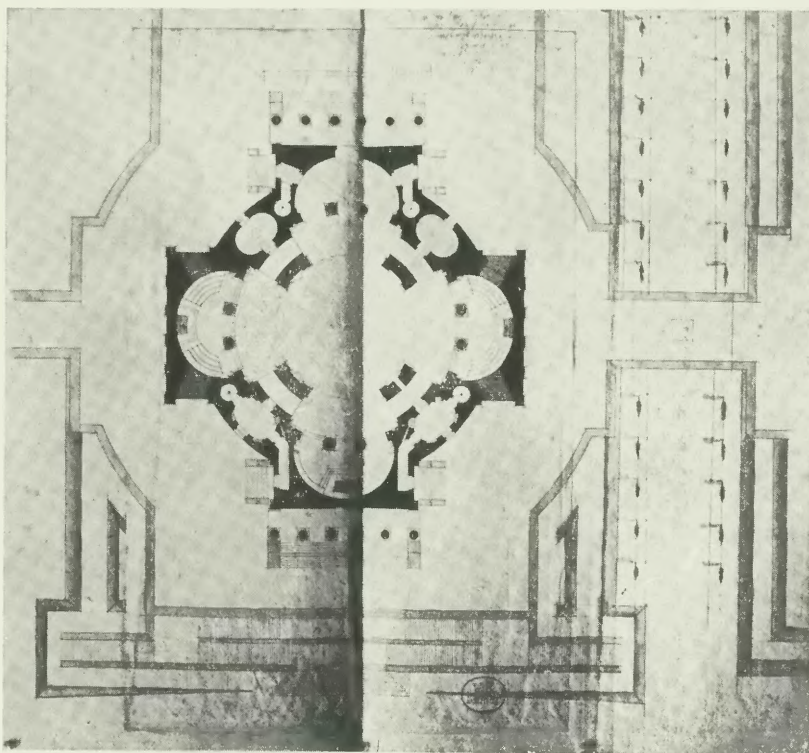


Modele kościołów  
w b. Muzeum Starożytn. Uniw. Warsz.  
(z „Tygodn. Illustr.” 1869).

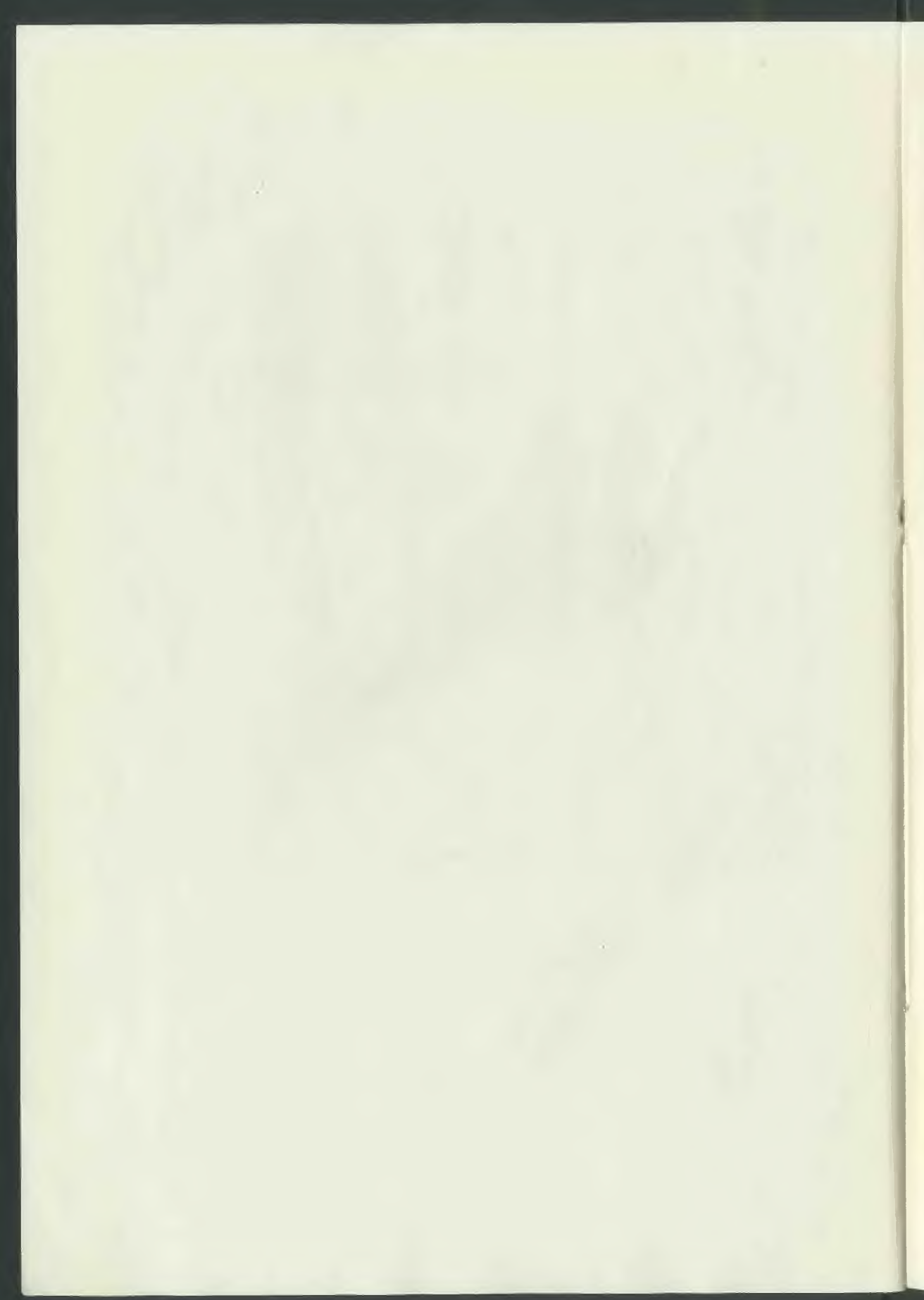


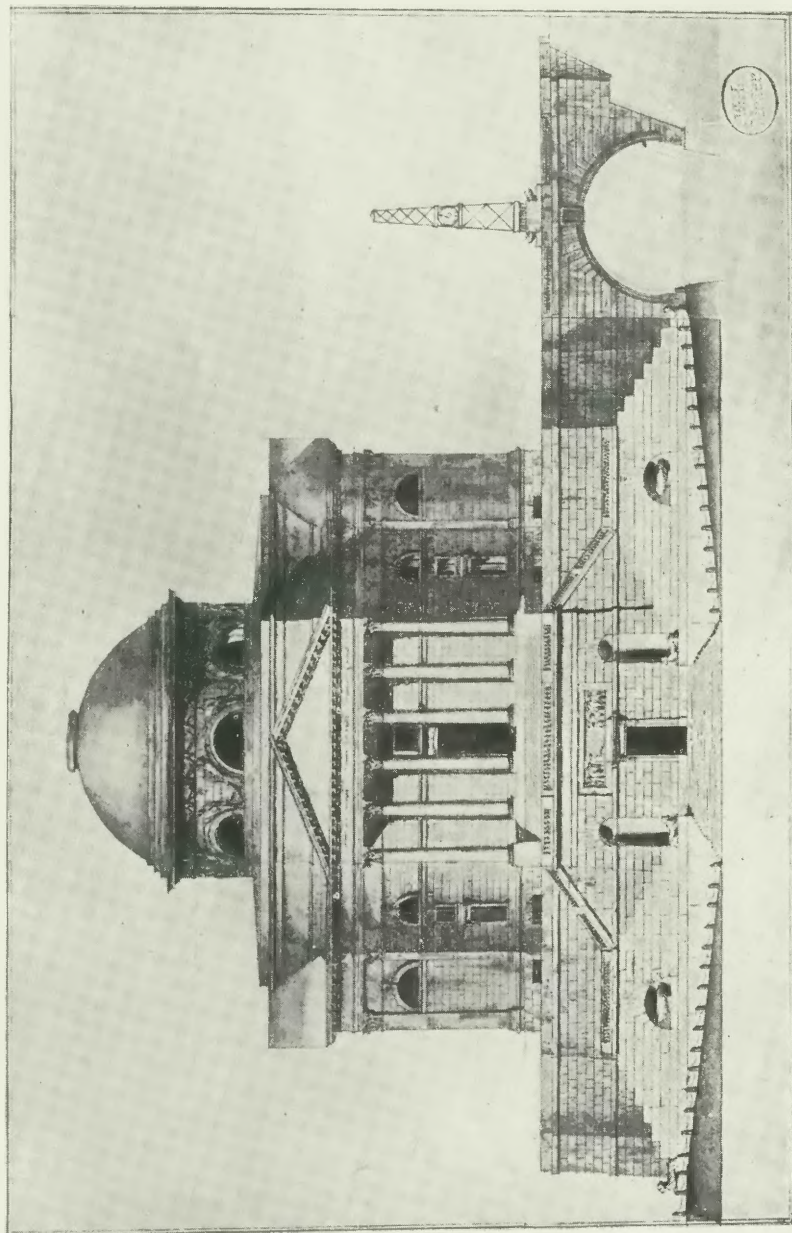
Modele kościołów w b. Muzeum Starożytności Uniwersytetu Warszawskiego  
(z „Kłosów” 1869).





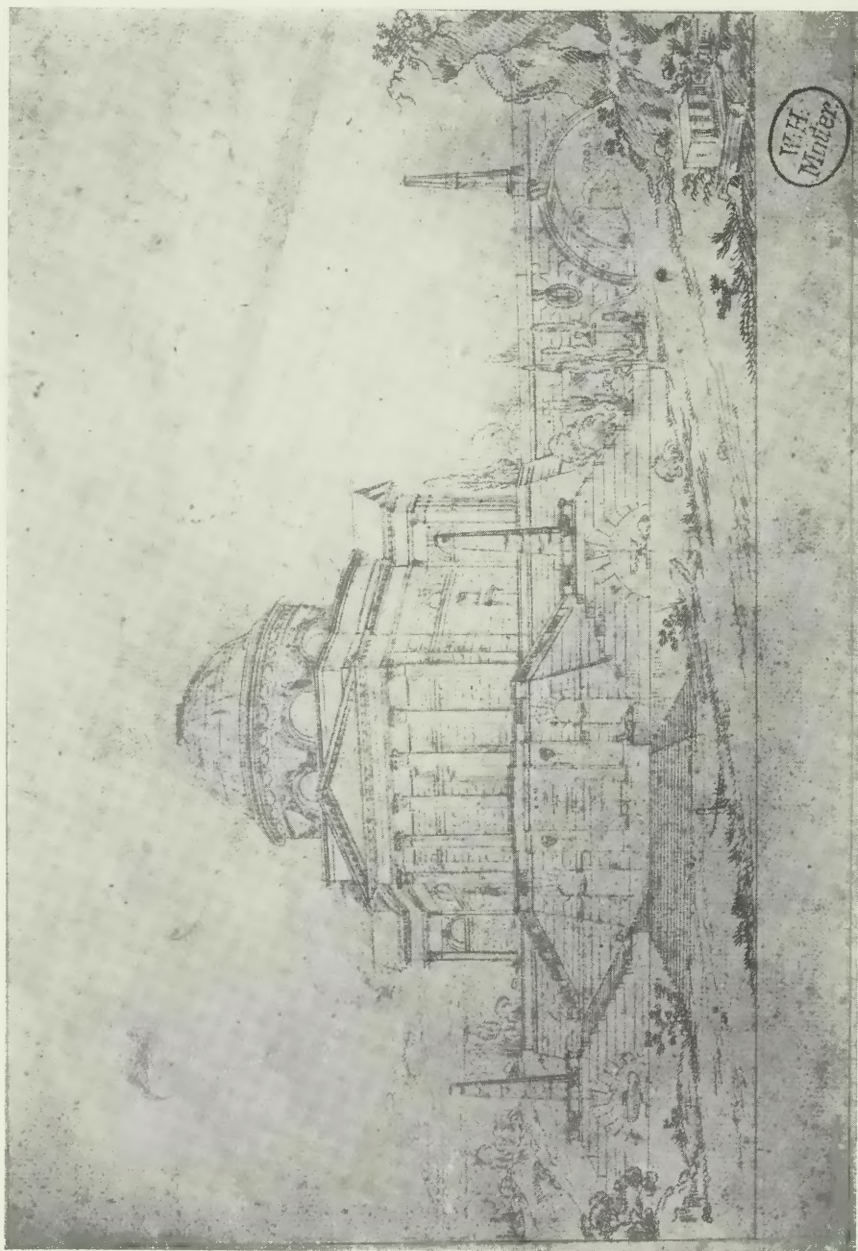
J. Kubicki, Rzut poziomy Kościoła Opatrzności  
rysunek z własnoręczną notatką Stanisława Augusta  
(ze zbiorów St. Patka).





J. Kubicki, Elewacja Kościoła Opatrzności  
(ze zbiorów St. Patka).





J. Kubicki, Widok perspektywiczny Kościoła Opatrzności  
(ze zbiorów St. Patka).

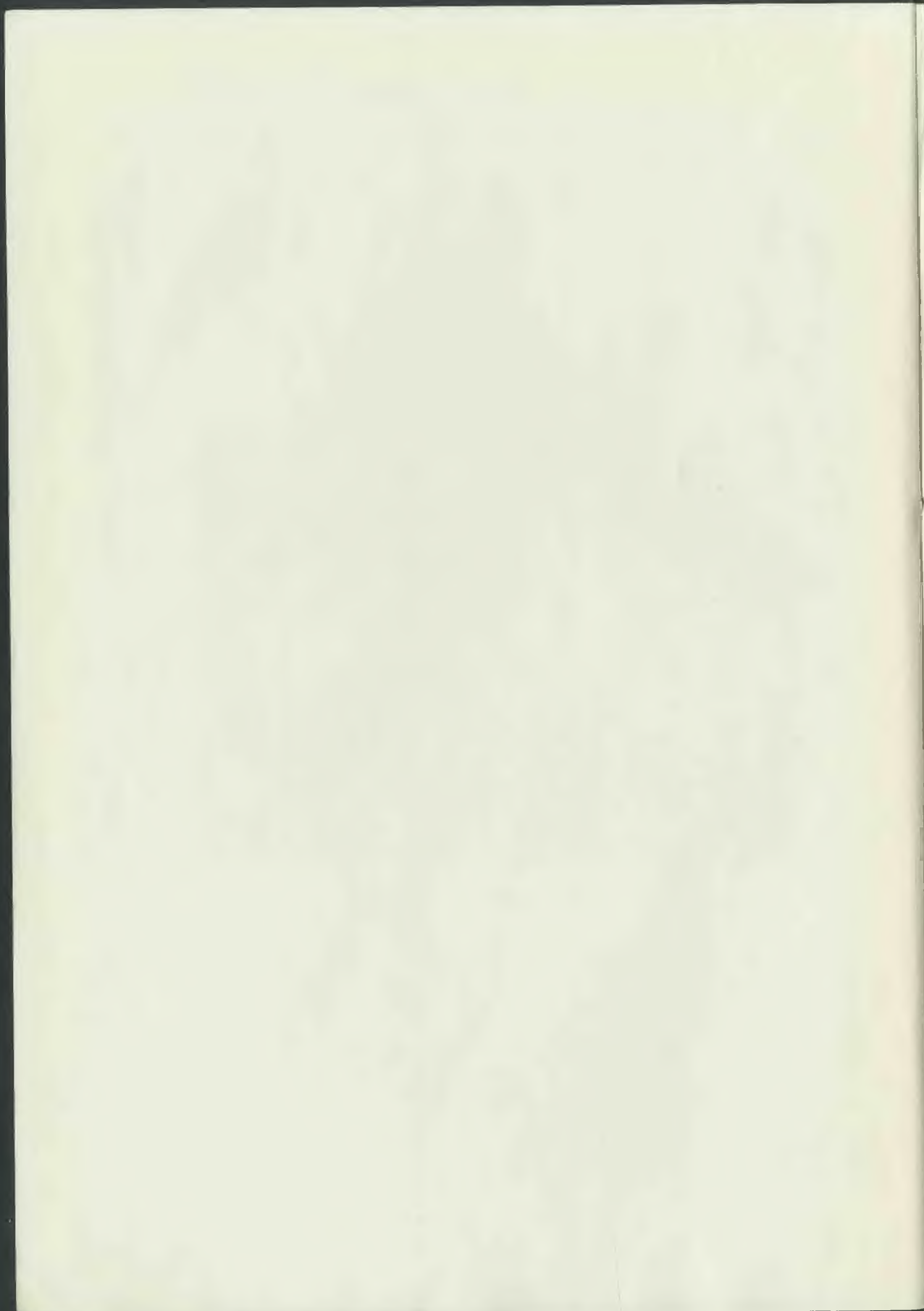




P. Aigner, Kościół św. Aleksandra w Warszawie  
(przed przebudową w l. 1886-9 i nast.).

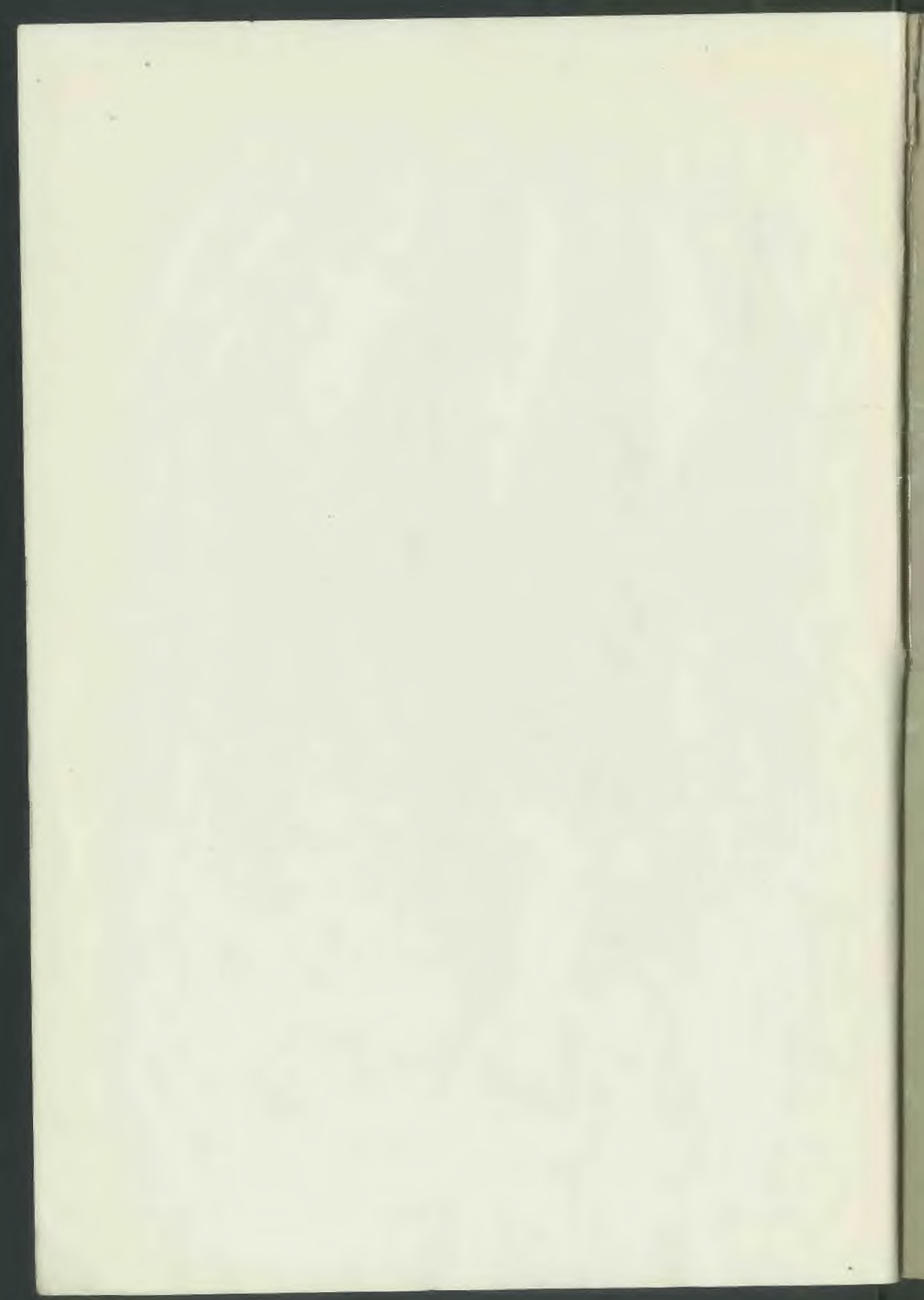


J. Kubicki, Kościół parafjalny w Mokobodach.



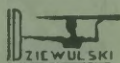


„Ruiny” Kościoła Opatrzności w Ogrodzie Botanicznym w Warszawie.





5200, —



ZAKŁ. GRAF.-INTR.  
Warszawa, Złota 29.

V.53